

(Corriere dello Sport - F.Schito) Satisfakcja jest wciąż żywa w oczach De Rossiego. Piąty Puchar Włoch w historii Primavera przyszedł we właściwym momencie dla jego chłopaków, którzy w ostatnim okresie mieli nie mało kłopotów w utrzymaniu wysokiego poziomu koncentracji.

"Bardzo liczyliśmy na Youth League - mówi trener dla mikrofonów Roma TV - uznając rozgrywki Primavera za już zdobyty teren, ale tak nie jest. Kiedy potem nam się nie wiodło, zmęczenie mentalne wzięło górę". Sezon młodzieży Romy, mistrzów Włoch, był pełen wyzwań, które sprawiły, że podróż stała się szczególnie męcząca: "Wiemy dobrze, że z pewną liczbą chłopaków powoływanych do drużyn narodowych są trudności, mimo że jest to źródło dumy dla nich i dla Romy. Liga, Superpuchar, Youth League i Mistrzostwa Europy: wyzwań jest wiele, to młodzi i mocni chłopcy i dzieje się tak, że trochę za to płacą".

Teraz jednak trzeba myśleć o przyszłości, w sobotę jest wielki mecz na Tre Fontane z Atalantą. Wygrana pozwoliłaby Romie zbliżyć się do zespołu z Bergamo, który jest obecnie drugi i ma pięć punktów więcej od Giallorossich, ale w szczególności nie pozwoliłaby Entelli, która ma tyle samo punktów co Tumminello i spółka, mieć szans na przegonienie. *"Zwycięstwa naładowują, nie widziałem chłopaków do trzech dni - wyjaśnia De Rossi - i spotkałem ich zmotywowanych. W sobotę musimy wygrać, aby zwiększyć małe szanse, które mamy na bezpośredni awans do finałów. Jeśli będziemy musieli grać w play-off, będzie też dobrze".* Również dlatego, że marzenie Giallorossich o trzecim trofeum w sezonie jest wciąż żywe: *"Po Superpucharze i Coppa Italia, gdybyśmy zdobyli scudetto, byłoby to prawdziwe zamknięcie koła".*

Autor: abruzzo